

Pełna tabela loterii Sukces skautów wodnych na Jamboree

3-ci dzień ciągnięcia 4-jej klasy 39 Loterii Państwowej

I. II ciągnięcie Główne wygrane

50.000 zł.: 145546
10.000 zł.: 2931 65424
5.000 zł.: 68060 74509 131544
157923
2.000 zł.: 24299 80162 92768
173830
1.000 zł.: 32432 40178 138215
174368 185505
500 zł.: 44721 45372 50480
63163 85269 88802 115296 125332
136119 144281 148041 139714
165066 181388
400 zł.: 24690 28577 55685
55844 68259 76551 99857 116048
125307 134657 140489 189125

154565 989 94 155340 42 626
157017 584 158109 89 159070 153
295 160731 161080 208 351 80 795
162287 502 163832 623 967 164562
165528 166097 275 167359 561 747
168310 43 575 853 169685 170278
378 171352 504 72 775 173751
174162 867 175028 328 434 529 841
176268 629 741 93 820 177682 789
178334 642 179210 180527 768
181565 936 182282 713 183345 758
950 94 184505 185422 186191 222
30 519 744 187241 816 188362
189469 754
190340 745 191158 192469 939
193259 98 194060 886

Wygrane po 50 zł.

489 673 825 1378 2170 624 737 969
3223 538 608 708 4022 501 808 5053
200 12 623 405 704 51 822 6458 8225

WIELE WYGRANYCH DZIERŻANOWSKIEGO

Warszawa, Nowy-Swiat 64, Freta 5. — Gniezno Chrobrago 2

300 zł.: 33487 34301 60867
68034 71507 86096 94627 98055
105545 119205 123838 139321
140093 141522 149656 162748
1877669 188357 191333
250 zł.: 8137 11254 12116
12529 15378 19273 29930 30612
35792 39262 46732 49952 52662
59840 60467 60984 61155 62731
88746 91029 100561 101609
107192 107264 119249 123322
126519 134091 167393 170581
177254 183293 184287 184769
189830

Wygrane po 200 zł.

216 518 781 1990 2139 384 429 61
747 3017 577 4082 394 698 5228 6798
801 81 7637 8339 602 910 10151 505
625 11510 649 898 12290 13256 79
16058 103 376 774 817 17109 440
823 18735 864 19326 409 735
20208 947 22574 23727 24175 424
25116 990 27191 452 791 922 29751
80046 521 78 727 81652 32233 734
909 33081 34572 606 744 35006 129
390 36704 909 37208 64 566 915
38372 454 39075 78 166 295 905
40015 461 793 554 41441 647 743 43235
357 750 840 44350 459 576 699 965
46394 417 782 47320 729 894 481221
526 33 649 50042 219 949 51447 575
850 52763 53802 54951 55098 835 91
56185 93 285 490 57090 58354 599 693
952 59050 60350 619 61081 62129
229 518 50 695 63076 519 921 64356
637 65603 66686 896 67056 805 68103
25 233 919 22 967 70371 865 69 71388
513 971 72044 199 836 45 983 73352
447 657 74153 435 52 662 75135 4798
76377 490 670 77613 25 933 78390
79399 94 423 508 723 80722 81383 505
842 988 82317 477 658 816 83074 104
850 84207 68 86148 377 833 87507 607
946 88044 378 541 65 680 891 89697
759 919 88 90365 812 91148 49 534 755
978 92169 33 636 797 93754 94146
93 95019 107 29 316 93 757 983 96156
96 222 830 43 56 97031 182 419 98129
581 881 99027 89 575 819 100033 264
101112 601 796 828 938 102107 664
103006 10467 138 485 756 105174 388
502 1069919 107056 387 798 929
108744 109307 929 45 110122 441 602
110161 338 532 750 112128 426
113171 459 752

III ciągnięcie

Wygrane po 200 zł.

493 510 1504 959 2389 3366 4074
5112 797 6691 845 8058 9019 717 10112
11170 635 12361 998 13511 825 15665
969 16008 137 462 854 17871 19771 840
20511 31 677 22523 634 94 23522 623
24025 463 27058 28743 952 29204 39
30172 792 32506 673 789 33410 36
35461 36685 816 907 37105 932 39470
692 878 42008 43165 45042 522 932
47966 49278 689 50897 54572 55621 9042
56352 585 57324 844 58159 893 50422

633 96 60233 61017 62230 662 866
66955 68217 820 69131 230 58 616
70538 73574 75655 704 76133 78941
79560 855 74 80587 81418 83106 720
84728 92437 573 94815 95616 764 96125
390 97589 99485
100400 101221 104635 106512 777
107350 547 673 939 108642 878 109503
110115 111054 112423 113012 58 750
114573 701 970 116131 277 631 117115
986 118087 119328 120586 979 121044
124000 124109 688 125440 338 126037
82 128010 129571 130745 131167 513
967 132623 866 71 135144 342 136840
928 138908 139004 142177 418 808
147000 147000 147000 147000 147000
150017 121 345 83 673 151592 152352
154681 914 155289 565 983 156973
180072 158245 159576 994 160175 511
72 161102 290 162167 206 164480 996
167564 799 168220 169604 170078 303
416 787 17191 730 174196 175088
477 588 783 181241 638 93 182802
183701 185226 188316 34 190934
192071 193167 194071 385

Wygrane po 50 zł.

2074 582 3388 5130 572 6064 363
7186 8413 826 9142 11198 12544 14273
749 899 15734 16256 807 17377 455 627
18271 19018 179 20145 411 769 21256
335 491 911 22814 63 98 23175 24541
700 42 825 25260 26159 466 27698
28242 570 29082 30807 31500 32293
600 33009 35668 37096 386 446 38021
63 40138 539 46 693 41536 619 44221
45688 794 46618 950 47567 745 885
48037 49867 50525 758 52947 53400 773
871 56056 57050 312 614 725 54 58409
62114 63586 64809 65311 772 67419
69887 71027 72777 73468 928 76864
77435 78459 541 904 97 79845 80325
81367 89 697 82840 83056 666 84897
86944 87360 88713 91051 223 93159 935
97380 728 99053 79
100989 102547 103752 104287
105604 106 595 107133 958 110256
986 111355 106 112234 143
114 483 539 115456 118889 119299
121996 122843 123877 124187 215 695
125990 126300 485 128512 609 133004
426 134109 843 135334 136189 954
137352 867 138437 897 972 139522
805 140570 140520 145095 894 147038
146 148758 887 149710 152486 154563
697 156998 737 815 158053 159146
416 160102 161396 162172 464 652
163054 167299 171546 172145 173256
176083 672 179910 97 180183 348
187516 778 884 182606 183006 184183
682 870 188613 191373 827 192911
194582 647 978

IV ciągnięcie

Główne wygrane

Stata dzienna wygrana 20.000 pa-
da na numer 152262
30.000 zł. 81036
15.000 zł. 30884
Po 10.000 zł. 42548 142369 149364
193877
Po 5000 zł. 131749 152200
Po 2000 zł. 74003 93515 113510
179277
Po 1000 zł. 32686 53169 67962
91721 116221 118409 150176 160070
Po 500 zł. 2175 57986 73077 82553
13132 142351 178336 183116
Po 400 zł. 6399 7557 57664 60612
73056 71 82988 87561 134129 135387
182016 159678
Po 300 zł. 8090 11960 15580 33926
49943 56309 71332 76887 79147 121599
128973 144138 148181 155896 170505
Po 250 zł. 3672 3920 4060 4761 11420
20 31 24267 25496 883 40092 61182
70596 83182 85557 87561 91312 100438
119544 136160 571 136629 155744
158493 163884 165211 167407 168841
178924

Wygrane po 200 zł.

894 2294 933 3806 930 5794 6057
756 924 7224 8814 9648 10017 12876
18303 14280 15629 979 16057 19381
20196 731 22269 23135 36 806 24437
858 27289 581 29319 81 30764 31879
32248 376 559 872 33036 576 34909
35990 36188 639 801 37130 34 38723
95 40839 42612 43467 78 44390 779
45263 387 46571 81 4960 47056 728
48027 238 312 49124 409 797 972
51182 52049 53429 56470 556 58208
797 60319 61559 747 62871 63664
64455 67587 940 68785 69155 257
70163 222 491 71021 73134 803

Vogelzang, w sierpniu.

Tram - ta - tam rozbrzmiewają
dźwięki bębnow na czele długiej
kilkutysięcznej kolumny chłop-
ców - marynarzy. Wszyscy w bia-
łych marynarskich czapkach na
wzór angielski, przeważnie w gra-
natowych mundurkach, wszyscy
mają gołe kolana, jak skauci lą-
dowi. Jednak każda niemal z
grup narodowych wyróżnia się
czemś, co mimo wszystko nadaje
jej odrębne piętno, choć tak wie-
le, każda wzięła z wielkich trady-
cji, rozdanych całemu światu
przez panią mór, Wielką Brytan-
ię.

U skrzyżowania kilku małych
kanalików łukowych, przy moście
na kanale Ringvaart, załadunek
na statki kilku typów i wielkości.
Ringvaart („Jazda wokoło”) to
reszka wielkiego niegdyś Haar-
lemskiego słonego jeziora: Haar-
lemmermeer, dziś osuszonego, to
kanał okrężny, opasujący dziś na
długości kilkudziesięciu kilome-
trów bogaty żyzny polder.

Z dużą grupą ładujemy się na
statek „Gejsza” i z pokładu w
drodę podziwiamy typowy hollen-
derski krajobraz: po prawej stro-

nie łąki poprzerynane kanalika-
mi, na których regularnych kwa-
dratach pasą się flegmatyczne
krówki, nie dające się wytrącić z
równowagi widokami, ani licze-
nych, pędzących po kinkierowej
szosie samochodów i rowerów,
ani sunących po kanale różnorod-
nych statków. Po lewej polder,
dno osuszonego morza Haarlem-
skiego, o jakieś 2 metry niższe
od poziomu wody tuż za tamą.

Na brzegu kanału, na szosie
stają z szeroko otwartymi oczy-
ma dzieciaki i starsze babcie,
przystając mknący na rowerach i
samochodach i przyjaznym ma-
chaniem rąk pozdrawiają sunący
po kanale korowód statków paro-
wych i motorowych, żaglówek,
kajaków i wszelkiego typu łodzi
na linkach za holownikami, ob-
sadzonych skautami belgijskimi,
holenderskimi, węgierskimi, pol-
skimi, czechosłowackimi i innych
narodów. Skauci z różnych wy-
sokości, pokładów i bocznic
gniazd podziwiają krajobraz. Tu
orkiestra gra pewną piosenkę hol-
enderską, tam skoczny jakieś
taniec madziarski, ówdzie krzyki,
a przede wszystkim melodia zło-

tu, Jambori-ri-ri... Wpływamy na
jezioro Kaag — coś jakby nasze
Gopło na równinie wśród łąk.
Są tu setki dostojnie setki, jeśli
nie więcej żaglówek i motorówek
prywatnych, napewno więcej, niż
ich cała Polska posiada. Syreny
statków wydają odurzający ryk.
Z największego tu statku, dumy
Holendrów, normalnie służącej
szkole holenderskiej „Książnicz-
ka Julianna” — orkiestra. Wę-
grów gra uroczystego marsza.
Cała flotylla zatrzymuje się
przy przystani tutejszego klubu,
w ten sposób, że między pomosta-
mi przystani i półkolem przeróż-
nych statków tworzy się „scena”
na igryzka wodne. Przybywa mo-
torówką Baden - Powell, witany
potężnym rykiem syren i niemilk-
nym długo okrzykiem, który
przerwa dopiero orkiestra hym-
nem angielskim. Pokazy rozpo-
czynają Polacy. „To wspaniałe
przedstawienie kajakowe” — mó-
wi z entuzjazmem dziennikar-
holenderski — „to jest robota”.
A więc jazda na szybkość, zata-
czanie regularnych ósemek, poje-
dynek na kajakach dwóch odwró-
conych do siebie plecami i wio-
slujących w strony przeciwe,
skoki do wody, wraz ze znakomi-
cie przedstawionym obrazkiem
umyślnego wyrzucenia do góry
dnem kajaków i zniknięcie chłop-
ców na długi czas pod wodą —
tworzy piękny widok. Holendrzy
pokazują interesujące i poucza-
jące przedstawienie jak auto za-
topione wydobywać z wody. Jest
to kwestia niezmiernie dla Ho-
landii żywność. Codziennie, a ra-
czej „conocnie” topi się tutaj po
kilka aut w kanałach, nad który-
mi po groblach biegają szosy.

Wyciągi węgierskich kajaków,
sztafety Holendrów, oraz wycią-
gi kajaków kilku narodów dopeł-
niają resztę. Pokaz dzielnych Po-
laków (7 kajaków z 39-jej warsz.
drużyny i Wilków Morskich z
Poznania) stanowczo wyróżnił
się i przewyższył wszystkie po-
zostałe.

Zgromadzenie tak liczne wszel-
kiego typu i rodzaju statków da-
je niezwykłą okazję do „spraw-
dzenia bogactwa Holandii na
wodzie. Uderza swoboda pomie-
szania tego wszystkiego. Oto
stoją obok siebie wokół poka-
zów: statek kilkuset ton, żagłówe-
ka, kajaki, motorówki, a wśród
tego wszystkiego spacerują sobie
kapiący się pływacy. Szkoda, że
nie przybył tu stojący na kotwicy
w Amsterdamie statek harce-
rzy „Zawisza Czarny”, i szkoda,
że Polskę na wodzie reprezentu-
je tu, zaledwie 7 kajaków - gro-
madki przybyłej na Jamboree
wodą z Norymbergii. Oto znów
hymn holenderski Wilhelmus i
angielski — to koniec uroczyste-
go zgromadzenia. Opuściła je
Baden - Powell, naczelny skaut
świata. Na wszystkich pokia-
dach salutują skauci, nawet pły-
wacy w wodzie zatrzymują się w
ruchu. Za motorówką ze skau-
tem naczelnym sunie w drogę po-
wrotną dwugodzinny korowód
statków i łodzi.

Zdobysław Nieznański

HEDDA WESTENBERGER

67)

DR. MED.

KARIN FISZER

D. WIEŚC

XXIV

W odległym pensjonacie na Avenue Mac Mahou stoi
w oknie wysoki, barchysty mężczyzna z rudawo blond
czupryną i patrzy na ulicę.

Paryż! Ileż to razy wdychał Hugo Winkler, żeby się
znaleźć w Paryżu, zwiedzić Louvre, salę Zwierciadła
w Wersalu, zobaczyć kościół Notre Dame! Jest tam teraz.
Dochodzi do jego okna hałas kipiącego życia tego miasta,
a wystarczy przejść nie więcej jak dościsnąć metrów i stanie
na najwspanialszej ulicy świata, na Polach Elizejskich!

Hugo Winkler stoi w oknie, zapatrzoną w ulicę... Już
stracił swój świeży, spokojny humor i zdrowy wygląd. Okno-
to jego szeroko wykrojonych ust, znaczy się coraz mocniej
ślad, jakby jakiegoś zgorszzenia i zniechęcenia, w jego ja-
sywnych oczach widać zmęczenie, jak i w całej jego postaci.
I czuje się niesłychanie zmęczony, choć jeszcze w swoim
życiu nigdy nie miał tyle wolnego czasu, tylu godzin tego
„dobre far niente”, jak teraz. W Londynie było jeszcze znoś-
niej — miał tam kilku kolegów, z którymi się zaznajomił
ostatnim kongresie lekarskim i którzy go przyjęli z otwar-
tymi rękami.

Kiedy się okazało, że wzięcie ślubu w Londynie to nie
taka prosta rzecz, jak im się zdawało, a Kina nudziła się
w Londynie, i chciała koniecznie przenieść się do Paryża, bo
to bardziej odpowiadało jej naturze, zaczęła mu się dawać
złościwe we znaki nostalgia.

W Paryżu nie miał żadnych znajomych i nie chciał
żadnych znajomości zawierać. Kto wie, może echo jego skandalu
już przeniknęło do tutejszych sfer lekarskich. Siedzi zatem
w Paryżu zupełnie beczynnie. Do pracy nad swoim dziełem
nie jest odpowiednio nastrojony, do używania życia pary-
skiego, tym mniej.

Poza tym Nina jest nie w humorze; chciała koniecznie
przyspieszyć ślub, tymczasem zawiodła się, nie ma koniecz-
nych papierów i trzeba na nie czekać jakiś czas, a życie, jak-
kie chciała prowadzić w Paryżu z Winklerem, wcale tak róż-
noważnie nie przedstawia.

Hugo Winkler śmieje się gorzko. Czy to jego wina, że
wszystko wzięło inny obrót, jak to sobie Nina ułożyła? Tak
i nie. On powinien sobie być zdawać sprawę, że bez swego
zajęcia, bez swej pracy i poza granicami Niemiec, nie będzie
mógł żyć szczęśliwie. On sobie tymczasem wyobrażał, że żo-
na mu wszystko zastąpi. Przybyły skandalem, uczył się
mniemanie miłości do tej przyszłej żony. Teraz już wie,
że to nie była prawdziwa miłość, ale jakieś zamroczenie —
nie więcej... a teraz przesył i zawód.

Ona jest naczyniem, absolutnie niczym. Karin dobrze mu
radziła, miała rację. A on, wariat skończony, żeby się dać tak
złapać i ohałamić! Teraz już jednak za późno, nawet list
Karin za późno już przyszedł.

Tak, Karin, noszę go zawsze przy sobie. A wieczorem,
kiedy szczęśliwie siedzę sam w swoim pokoju i palę sobie
cygaro, odczytuję go zawsze i znowu, wszystkie sześć stron.
A to ciepło, jakie promieniuje z każdego twojego słowa, prze-
nika do głębi to puste i zasuszone naczynie, jakim się sta-

łem. Co to pomoże jednak? Obok w pokoju jest Nina. Dałem
jej słowo, a ona temu wierzy... A ja... już teraz wiem, że ta jej
pięknie odegrana rola niezależności finansowej była tylko
komedia, to biedny, zwariowany diabeł, którego jedyną
szansą było schwytanie sobie męża, który by jej dał odpowie-
dnie utrzymanie. A ja dostałem się w nastawioną sieć, ja
jestem tym mężem i muszę nim być, choć mi to ciężko przy-
jdzie.

Sięgnął do bocznej kieszeni i próbuje czy list jest... jest...
jeszcze. Zadziwiająco, że Nina nie odkryła go, tak wszystko
dokładnie przegląda... w obawie żeby przed nią nic się nie
ukryło. Ale ten list... nie...

Winkler wyciąga go i delikatnie rozkłada. Dobra, kocha-
na Karin! To jest najcudniejsza kobieta, jaką znał w swym
życiu. Dlaczego właściwie nie zakochał się w Karin? Ach,
może właśnie dlatego, że była tak bardzo kolegą... przyjacie-
lem... Kto wie czy nie byłby się w niej zakochał, gdyby przy-
padkiem nie była dr. med....

Przebiegając oczami list Karin, zatrzymał się naraz. Oh,
coś na brzegu dopisane, czego nie spostrzegł dotąd. Pięć wie-
czorów patrzy na te kartki! Co tam pisze?

Przed wszystkim wielki Hugo, kiedy się było w swo-
jej ojczyźnie sławnym — nie rzuca się sztafardzie i nie ucie-
ka od razu, tylko dlatego, że się trochę oberwało po nosie.
Niech pan prędko wraca, naprawi to co zepsuł — i ze dwu-
godynnym zapałem stanie w naszym szeregu. To jedyna droga,
którą pan ma do zrobienia.

Hugo Winkler puszcza swą czerwono blond czuprynę.
Karin domyśla się, jak często o tym myśli, że nie miał prawa
usunąć się ze swoją nauką z Niemiec. Ale ten wstyd, żeby sta-
nąć przed sądem dyscyplinarnym! Ten wstyd, żeby swój po-
ważny zawód złożyć w ręce wroćki-wietrzy! Nie może już
żadnemu ze swych kolegów spojrzeć śmiało w oczy!

(D. c. n.)